

Z W Y C Z A J E.

Adwent.

Z pieśni kościelnych adwentowych, najczęściej dają się słyszeć w Łęczyckiem i Gostyńskiem następująco:

1.

Łęczyca.

Sposzcie nam na ziemskie ci wy, Zbaw—ce z niebios a — Mo — ki, swiat przecz
graczy uszere—si—wy, wo — jai w nudy gl — bo — kiej, gdy wsi—ki

przebiegła od

Bo — zka, czart pa — nowal, słońce i troy — ca, Ra, a

ożkę prz — si — ni — nia, zam — ky bra — ny, dła — wie — nia.

Ks. Mioduszewski: *Spierniak kościelny*, str. 21, 24.
Ks. Keller: *Złoty przewodnik*, str. 10b.

2. 1)

1. Głos w dzwony z nieba wy — nio — dzi, krótn roz — swia — ca ciem — nosci
gładką k — nam nowy wy — wo — dca

od Gostyna.

2) Skandowanie to, przeciwno prawiłowej dzisiejszego języka polskiego prozdy, utrzymuje się jednak między ludem dość stale. Często nawet słysząc można wiersz pierwszy (i czwarty) skandowany w ten sposób:

1 od — kry — wa nasze złości, i od — kry — wa na — sze zło — ści.

2. Z różżki Jesso kwiat zakwita,
który zbawieniem świat wia.

Pan Bóg zesłał Syna swęgo
przed wieki narodzonego (!) 14. d.

Ks. Mioduszewski: *Spierniak kościelny*, (Kraków 1889), str. 15.
Ks. Keller: *Złoty przewodnik*, *Antol.*, Polphen 1871, str. 105.

3.

Siedm Antyfon adwentowych:

1) *O Sapientia!* 2) *O Adonia!* 3) *O Radia!* 4) *O Clavis!*

5) *O Oriens!* 6) *O Rex!* 7) *O Emmanuel!* etc. Łęczyca.

1. Ma — dro — dci kłosa z usk boskich wy — pty — wozz, przysiągł i
wzysko i — rzędzisz, zowwari eł do — by — wiaz.

na — woz nas drogozno — pno — sół, wieczna Ma — dro — dci.

7. *O Emmanuel!* Ty coś z szatanstkiej wyknił nas ręki,
O Chryste! przyjmij cześć naszą i dziękci.

Daj twój obchodzień w czystości sumienia
dzień narodzenia.

Ks. Mioduszewski: *Spierniak kościelny*, str. 88.

4. od Brzeźna i Strykowa.

1. O bogo — dca — winny zło — wci, to — zwi — ludzki (9) swiat ca — ly
jak wielki skarb mieszcz w so — łku.

by go po — jsi, jest za ma — ty

2. Go jest najdroższego w niebie, 3. Dwie natury nieukończonnie
posiadasz to w postój siebie, różne w hycie, różne w cenie,
Więcej nad to, bo eud wielki, w jednej złączone osobie
przechodzący rozum wszelki, dziś są himiszczone w tobie idł.

Ks. Mioduszewski: *Spierniak kościelny*, str. 411.
Ks. Keller: *Złoty przewodnik*, *Antol.*, str. 145.

Boże Narodzenie.

Kolęda.

Dzień ten, jak i wigilia jego, bywają w Egezyckiem zarówno jak w całej Polsce obchodzone nader uroczysto, i w sposób jak to wogóło wskazałszy w Serji V *Ludu* (str. 194) i Ser. IX (str. 115). Z pieśni i kolęd, znanych zresztą powszechnie, ze szczególnym zamianowaniem śpiewano tu bywają niżj przywiedzione:

5.

1. Msc: zjasa przystoi ni szał przadawny, kio-dy przez swoje zanki,
1 Pro-tok za-ony z wielkimi dżwiy.

dzi wodza winne amuki w kani ca-łi ni skisł.

5. Pan Jezus chce tım uszlachenić gody,
kazał dostatktem naznositć wody.

Hej gody, gody, gody,
wnet będzie wno z wody
w Kanie Galilejskiej,
6. Wnet prawdziwego Boga poznali,
gdy zamiast wody wino czerpali,
Hej wino, wino, wino,
lepsze niż pierwej było
w Kanie Galilejskiej.

Ko. Mioduszewski: *Sygnalizator kolęd*, Kraków 1893, str. 40.
Lud. Ser. XVI, str. 116, nr. 2.

6.

1. Najświętsza Pa- nia — ma — ma — po swio- cie cho- dzi — ma.

1. kio- dy Pa- nia — ma — ma — w tym — cie no — si- ma.

2. Posła Una była do Betlejem miasta, i napotkła w drodze chłopka ubożego, i zaraz cem przędź pobiegła do niego. Mój ubogi chłopku, ubogi chłopceku, przenoś mi, przenoś w swoim budynceku.
4. O przesłona Pani jak cie przenośwał mām, mām budynceek mām, do Boga działek mām.
5. O przesłona Pani pójdzze do tój szopy, będzes-ci tam miła swoj nocnik (noceleg) spokojny.
6. Wyszed chłopcienek na dwór o półnoocy nad jego szopą, siłona gwiazda świaki.
7. Nieraz-em wychodził na dwór o półnoocy, a jeseem nie widział takiej siłony gwiazdy.
8. Teraz siłona gwiazda jasnie oświeciła, a Najświętsza Panienska Syna porodziła. Zebym był wiedział Panienko o Tobie, ze Ty dziś porodzis syna w moji szopie.
9. Ryby ja sie układ z działkany pod progiem, a Ty Najświętsza Panno w izbie z Panem Bogiem.
10. Ryby ja sie układ z działkany pod progiem, a Ty Najświętsza Panno w izbie z Panem Bogiem.

Lud. Ser. V str. 238 nr. 45. — Ser. VI nr. 416. — Ser. XIX nr. 440.

7.

1. A wczora z wie- czno — ma z wie- dzia- ka- — bo dżwiy przawisł nam no- wina.

od Złotca.

2. Boga prawdziwego nieogarnionego za wyrokiem boskim [i] w Betlejem żydowskiim, i t. d.

1. przawisł nam no- wi- — ma. Panna ro- dził sy — ma.

Lud. XVI nr. 15.

8. a)

od Piątku.

1. Z złoty słoń- cy sio- — ma, wie- lo- — ni- si- e zio- — ma, przy- cho- — dzi — ma.

Imo zdo
sliczna Pan-na z a-niel-skie-go dwo-ru.

2. A tam przechodziła,
trzy wianuszek wita,
jeden dala (Pann) Jezusowi
co mu posłubiła.
3. A w drugim też chodzi,
jak się Bóg narodził,
a ten trzeci wręknisście
na swój główoe nosi.

Ład. Str. XVII nr. 10. — *Manuscr. I str. 98.*

(S. 6) 0^o Złoczka, Bierzyn.

2. tam) strony sio-ła zido — nią się zio-ła, przecho-

dzia Pan — na z aniel — skie-go dwo-ru.

Psze te spiewaj także i na inie; obec: Ład. Str. XIII nr. 143

Syna nr. 22 (takty: 3. 4. 6. 6).

9.

od Łęczyca (Mazow).

1. Przybieżeli [:] — tak piękni anieli,
wszyscy w biał [:] — złote piera mieli.
2. Przybieżala [:] — ta piękna nowina:
czysta panna [:] — porodziła syna.
3. Porodziwszy [:] — w pieńszki powiła,
i noszący [:] — w żłobie położyła.
4. Leży Jezus [:] — leży malusienki,
drzy od zimna [:] — drzy Pan biedninsienki.
5. Oj Józefie [:] — a cóż ci się dzieje?
nie zebrales [:] — Bogu na odzienie?
6. Złjęła Panna [:] — swój rąpeczek z głowy,
i zrobiła [:] — posciel Jezusowi. Amen.

10.

Złoczka.

1. Wital-my Je-zu-sa nam na-ro-dza-nego, kto-ry le-ży
w-u-bogiej sta-jen-ce w żłobie zio — żo-nego. 0-sied z wolem

bez 0 — dzieły Je — go apolem. pa — ra grze — ją.

2. Któż ci jest przyczyną, mój Jezu kochany,
od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany?
Tys Pan nieba, czegoś trzeba
tu na ziemi, mądzy temi
bydłętami.
3. Za co Twój majestat tak jest poniżony?
przed którym najwyższe zwykły padać trony
na kolana, wielbując Pana,
Słówe świętego i wiecznego
szczęścia Dawcy. i t. d.

Ks. Mioduszeński: *Spiewnik kościelny*, Kraków 1898, str. 400.

11. 1)

Kholawa.

Pa-sie-rze mi-li coście widzieli, widzieliśmy
Ja-zu-ska na — ro-dzone go sy-na Bo — że-go.

2. Co-za palac miał,
gdzie gospodą stał?
Szopa była przywojła,
i to jeszcze źle pokryta
palacem była?
3. Jakie łódeczko
miało Paneczko?
Marmur twardy, żłob kamienny
na takim to skład zbawienny
spoczywał tożn.
4. Jakie obicie
miało to dziele?
Wiszące z pod strzech pajęczyna
Boga i Maryji Syna
obiciem była.
5. Co-scie nam dali
ośarowali?
Kuba tłustego barana,
Matys też wina pół dzbana
z chęci mu dali.
6. Oż więcej było
darować mło?
Mascei dał z barana faki,
Mikita z wolu przysmakki,
dobrze przyprawił.

Manuscr. I str. 99 nr. 27.

Ks. Mioduszeński: *Spiewnik kościelny*, Kraków 1898, str. 770.

Ks. Kolber: *Złoty pieśńnik*, katol. Pielgrin 1871, str. 158.

1) Niektórzy rozpoczynają tak:

Pa-sie-rze mi-li co-scie wi — dzieł.

1. A śpiesz Bartek, Szymek, Walek, Maciek, Marek, Ma-tek, Ka-ba i ty
 Strachu, o—no coś ta—kie-go
 by słońce ja—snego
 światel na nie — hie.

od Piątku.

1. A śpiesz Bartek,
 Szymek, Walek — Maciek, Marek,
 Kubra i ty Stałnu.
 Ozwij-ze się
 przecie który — boć ja umrę
 od wielkiego strachu.
 Ono coś takiego
 by słońce jasnego
 świeci na niebie.

2. Oby-żeś spał
 czego wrzescoys — cy cie jeno
 niefortuna łupi.
 Śpisz nie czujesz,
 marzy ci się — lada Judasz
 a ty pleciesz głupi.
 Ze ci się zjawilo,
 znać ci się przysnilo
 że świeci słońce.

3. Oj nie śpię-ć ja
 moj Wojtału, — ani też ci
 lada cego prawię.
 Już to chwilką
 jak nie przez sen, — [:]
 lecz na scórem jawie.
 Słyszę i śpiewanie,
 i przesłisne granie
 hejn za górceką. i t. d.

Ks. Mioduszewski: *Pastorałki i Kolędy* (1853) str. 34.

13.

1. Przyskocę ja do tój sopy z-cicha, Ten śmiech, ocy tych
 Pryskocę ja do tój so — py z cicha. Ten śmiech, ocy tych

od Zgiewa, Strykowa.

1. Przyskocę ja do tój sopy z-cicha, 2. Adyc nam sig to dzieciatko smajeje,
 ali-ć się tam dzieciatko usmiecha. niech-ze nam sig wszystkim dobrze
 Ten śmiech — ocy tych To-ć znak, — ze nam dać dzieje.
 ma nam też być dla wszystkich. ma tu co Bóg obiecać. i t. d.

Ks. Mioduszewski: *Pastorałki i Kolędy* str. 155.Ks. Keller: *Zbiór pieśni, nakł. Kated. Pehlin 1871*, str. 172.

Na tę nutę spiewają też i pieśni w Seryi XII Ludek nr. 73, której początek przypomina pieśń nr. 7. 5 a i 6. (na str. 21).

Ostatki. Popielec.

od Łęczyca (Mazew).

W ostatni Wtorek chłopcy i dziewczęta schodzą się do karczmy na zabawę.

Zgromadziwszy się w izbie karczmennej, koziołka wstrzukanego z drewna stawiają na misce, którą znów wraz z owym koziołkiem stawiają na stole i podsuwają w to miejsce gdzie gracz (skrzypek) siedzi (zwykle na stole, mając nogi oparte o ławę). Pod tego koziołka rzucają chłopcy pieniądże na miskę, płacąc wykupne za dziewczęta. Obrządek ten tak się odbywa:

Kiedy nadchodzi godzina popielcowa (przed północą), gracz odzyna się do ludzi że już czas do domu, bo „w kościele niedługo zadzwonią”. Chłopcy wysmiewają się z dziewcząt że się nie poženili. I gracz także wytrząsa się nad nimi, przesładuje je i wyzywa (przezywa) rozmaicie. Chłopcy na to mówią do niego: „Nie gniewajta sie na dziewczuchy, my je pobierzema”, i po kolei biorąc je za ręce, doprowadzają do gracza, pytając się go: „a co chcecie za to bydłe?” — „Pięć dukatów (powie gracz), bo ładne, składne i do roboty”. — „Ba, ba, ba! kiedy koślawe i krywe, oh! jakie to zębi-ska ma!” mówi parobek. — „No, to dajcie cztery dukaty!” odrzeknie gracz. — „Ej nie dām, bo mi to z tego nic nie przyjdzie; jak chcecie to wam dām dukata” mówi znów parobek. I targ tak dalej idzie. Gracz chwali przynioły bydłęcia, a chłopiec ukazuje jego wady, aż dopóki nie stanie zgoda. Dukaty płacą się tu groszami, które wpadają pod owego koziołka i zowią się Podkoziółkiem. Każdej takiej parze gracz zagra oberka jakiego sobie życzą, a chłopiec z dziewczką potańczy. (*Lud*, Ser. III, str. 211. — Ser. XI, str. 40. 144. — *Czasopismo Wisła*, 1888, t. II, str. 443).

Kiedy już zostanie parę dziewcząt o które się chłopcy nie dobijają, przechodzi z sieni z przyprawioną siwą brodą, niby starzec z drągkiem na ramieniu, u którego zawieszony jest worek z popiołem, i potrząsa nim nad dziewczętami wstydzącymi się opuszczenia od chłopców. Niekiedy płaczą one rzewnie, i wtedy chociaż kłoskol-wiek z krewnych (np. brat, i t. p.) litoscią zdjęty, doprowadza je do gracza, kupiwszy najwyżej za dukata (t. j. za grosz).